

W 25. rocznicę śmierci o. Honoriusza Kowalczyka na dziedzińcu kościoła oo. dominikanów otwarta została wystawa „Wobec opresji / Pisz życie światłami — zawsze”. Intencją autorów niniejszej publikacji jest przypomnienie tamtej wystawy, a tym samym przybliżenie szerszemu kręgowi odbiorców sylwetki charyzmatycznego zakonnika, prowadzonej przez niego pracy duszpasterskiej wśród społeczności akademickiej Poznania, a także zaangażowania w pomoc dla represjonowanych działaczy nielegalnych struktur lat osiemdziesiątych XX wieku.

ISBN 978-83-932188-2-0



WOBEĆ OPRESJI

O. HONORIUSZ

(1935–1983)

WOBEŁ OPRESJI

Zmagania o godność, wolność i sprawiedliwość

PISZ ŻYCIE ŚWIATŁAMI — ZAWSZE

25. rocznica śmierci o. Honoriusza Kowalczyka OP

katalog wystawy



Wstęp A

Ambicją twórców wystawy „Wobec opresji / Pisz życie światłami — zawsze” było ukazanie losów niezwykłego człowieka i kapłana o. Honoriusza Kowalczyka OP w kontekście najważniejszych wydarzeń epoki historycznej, w której przyszło mu żyć. Dopiero bowiem uświadamiając sobie charakter i rozmiar opresji, w jakich znalazło się społeczeństwo polskie w latach 1939–1989, można podjąć próbę zrozumienia konkretnych jednostkowych wyborów i docenienia hartu i niezłomności tych, którzy poszli drogą zmagania o wolność, godność i sprawiedliwość, wiedząc, że czeka ich na niej niejedno wyrzeczenie, cierpienie, a nawet śmierć.

Dzieciństwo Stanisława Kowalczyka, późniejszego ojca Honoriusza, przypada na lata II wojny światowej. Jako zaledwie pięcioletni chłopiec znalazł się ze swoimi rodzicami i młodszym o cztery lata bratem na wygnaniu — przesiedlony do wsi Raszujka (powiat przasnyski). Tam jego matka została łączniczką Armii Krajowej. Wiosną 1945 roku Kowalczykowie wrócili do swojej rodzinnej wsi (Duczymina w powiecie przasnyskim), gdzie zastali zabudowania zupełnie zniszczone. Dzięki pomocy sąsiadów i własnej ciężkiej pracy stopniowo odbudowali gospodarstwo. Wokół nich tymczasem powstawało i umacniało się „ludowe państwo”. Ginęli patrioci, sfalszowane wybory stworzyły pozory legalizacji nowej władzy, zaprowadzonej siłą obcego wojska i organów bezpieczeństwa. Ludzie żyli w biedzie i ciągłym strachu, osaczeni nachalną propagandą, zmuszani często do udziału w farsach czynów społecznych i obchodów świąt państwowych. Mały

Stanisław pomagał rodzicom w gospodarstwie, jednocześnie się ucząc. W 1950 roku ukończył szkołę podstawową i — zaledwie piętnastoletni — postanowił kontynuować naukę w Małym Seminarium Księży Marianów w Warszawie. A przecież było to apogeum stalinowskiej nocy. Kościół katolicki stał się głównym przeciwnikiem ludowej władzy w walce o sumienia społeczeństwa. Dwa lata później Stanisław odnalazł swoje właściwe powołanie — wstąpił do zakonu dominikańskiego. W 1961 roku przyjął święcenia kapłańskie. Jako młody duszpasterz uczestniczył w wydarzeniach Milenium (w 1966 roku). Nie miał złudzeń, co do celów, jakie stawiała sobie władza w walce z Kościołem i w zmaganiach ze społeczeństwem. Był też świadom wyrafinowanych metod, jakimi indoktrynowano społeczeństwo, zwłaszcza młodzież. Z całym przekonaniem i oddaniem zaangażował swój intelekt, ale przede wszystkim swoją naprawdę charyzmatyczną osobowość w wychowanie młodzieży. W czasach zgrzebnego konsumpcjonizmu i płytkiego materializmu epoki gierkowskiej budził w sumieniach pragnienie pięknego życia, kształtował system wartości, budował silne więzi przyjaźni, uczył mądrego patriotyzmu. Walczył z fałszem, między innymi wydając nielegalną „Przystań”. Jego poczynania śledziła uważnie poznańska Służba Bezpieczeństwa, zwłaszcza w latach „Solidarności” i stanu wojennego, kiedy klasztor dominikański stał się ostoją dla wszystkich sprzeciwiających się zniewoleniu, dla wszystkich, których dotknęły represje. Ojciec Honoriusz zapisał własną, pełną głębokich treści i ofiarnej służby, kartę w zmaganiach Polaków o wolność, godność i sprawiedliwość. W powszechnej opinii stał się ofiarą reżimu panującego w Polsce po II wojnie światowej. Ciężko ranny

w wypadku samochodowym pod Wydartowem, zmarł 8 maja 1983 roku.

Koncepcja plastyczna wystawy podporządkowana została wspomnianemu wyżej zamiarowi ukazania losów o. Honoriusza na tle jego czasów. Dlatego połączono w formie jednej ekspozycji dwie wystawy: „Pisz życie światłami — zawsze... 25. rocznica śmierci o. Honoriusza Kowalczyka OP” oraz „Wobec opresji. Zmagania o godność, wolność i sprawiedliwość”. Trafiający do rąk czytelników katalog stara się oddać wiernie koncepcję plastyczną wystawy. Składa się zatem z dwóch części: wewnętrznej — prywatnej i zewnętrznej — tła historycznego. Pierwsza prezentuje fotografie, dokumenty, wiersze i zapiski o. Honoriusza oraz wspomnienia osób znających zakonnika. Ma więc charakter bardzo osobisty, a kolorem dominującym jest biel. Natomiast druga, stanowiąca krąg zewnętrzny, prezentuje w syntetycznym skrócie czasy, w których żył o. Honoriusz. Jest nasycona intensywnymi barwami, nawiązując do stylistyki plakatu. Zabieg ten był pod względem formalnym niezbędny, gdyż tylko w takiej formie można było pokusić się o zaprezentowanie na zaledwie dwudziestu sześciu planszach najważniejszych wydarzeń z historii najnowszej Polski. Tym bardziej, że lata 1939–1983 należały do szczególnie burzliwego okresu, podczas którego przez Polskę przetoczyły się dwa totalitaryzmy: sowiecki i nazistowski.

Autorki zmuszone były dokonać nietłatwej selekcji dostępnej ikonografii, tak by wyeksponować najbardziej istotne wydarzenia. Na planszach ukazano zatem zdarzenia związane z budowaniem oraz utrwalaniem komunistycznego systemu władzy, oporem narodu wobec zniewalania, kolejne protesty społeczne, powstanie opozycji demokratycznej oraz represje wobec niepokornych. Ze względu na drogę życiową, jaką wybrał o. Honoriusz, stosunkowo dużo miejsca poświęcono polityce władzy ludowej wobec Kościoła katolickiego, uznawanego przez cały okres PRL za najważniejszego przeciwnika. Służba Bezpieczeństwa prowadziła na ogromną skalę działania inwigilujące duchowieństwo. Każdy kleryk wstępujący do seminarium miał zakładaną przez funkcjonariuszy SB Teczke Ewidencji Operacyjnej na Księdza. Wielu księży padło ofiarą działań tajnych służb, że przypomniemy tylko ks. Jerzego Popiełuszkę, ks. Stanisława Niedzielaka, ks. Sylwestra Zycha, ks. Stanisława Suchowolca, ks. Stanisława Palimąkę czy ks. Antoniego Kija. Los poznańskiego dominikanina wpisał się w ten tragiczny ciąg. Dlatego ostatnia zewnętrzna plansza została poświęcona ludziom niezłomnym, których władza musiała się pozbyć, by zapewnić swoją dominację.

*Agnieszka Łuczak
Aleksandra Pietrowicz*

Wstęp B

Wystawa „Wobec opresji / Pisz życie światłami — zawsze” powstała w roku 2008 dla upamiętnienia 25. rocznicy śmierci o. Honoriusza Kowalczyka, dominikanina, duszpasterza akademickiego w latach 1974–1983. Sugestie wielu odbiorców skłoniły do wydania katalogu w roku złotego jubileuszu jego święceń, bo ciągle w wielu dojrzewa ziarno, które zasiał ten wyjątkowy człowiek. Wystawa pokazuje jego wędrówkę przez życie, w konkretnych czasach historycznych i wśród konkretnych ludzi. Pisał życie światłami. Głęboko wierzył w ostateczne zwycięstwo „nieuzbrojonej prawdy”.

Były to lata komunizmu w Polsce, solidarnościowego przełomu i stanu wojennego. Lubiany i szanowany duszpasterz akademicki porywał szczególną wrażliwością na prawdę w życiu człowieka i o człowieku. W pamięci wielu mieszkańców Poznania pozostał jako duszpasterz heroicznie stojący po stronie prawdy, swoją mądrością wspierający ludzi przeciwstawiających się przemocy ideologicznej. W najczarniejszym czasie stanu wojennego otaczał opieką internowanych i ich rodziny, organizował pomoc duchową, prawną i materialną. Dlatego też przez władze komunistyczne był nienawidzony, a jego wypadek i śmierć zostały przez poznaniaków przyjęte jako nieprzypadkowe.

Ojciec Honoriusz większość swojego kapłańskiego życia spędził w Poznaniu, dokąd przybył w trzecim roku kapłaństwa (1963) i z trzyletnią przerwą pracował w naszym mieście aż do śmierci (1983). Były to w Polsce i w Europie lata burzliwe intelektualnie i społecznie. II Sobór Watykański

(1962–1965), epoka dzieci kwiatów, bunt młodości również w Polsce (1968), polskie protesty społeczne (1970, 1976, 1980), wyzwoliły żarliwe spory ideowe i coraz powszechniejszą potrzebę swobodniejszego oddechu na wszystkich płaszczyznach życia: politycznej, edukacyjnej, społecznej, religijnej, artystycznej i obyczajowej.

Poznań lat 70. zapamiętałam jako miejsce dość uśpione w sprawach społecznych, postawy ludzi raczej konformistyczne. Wydarzenia z 1968 roku jakoś przyschły w niejasnym obrazie manipulacji na „górze” partyjnej. Denerwowały nie tylko problemy bytowe, związane z pustymi półkami w sklepach, brakiem mieszkań i brzydotą otoczenia. Nachalna nieprawda o bieżących wydarzeniach, zamknięte granice, zagłuszanie stacji zagranicznych, ciasnota i atomizacja w życiu społecznym — coraz bardziej dławiły i wyzwały potrzebę sprzeciwu.

Środowisko żywe intelektualnie — wrażliwe na rzeczywistość, która dla nas, pokolenia powojennego, poddanego różnym formom indoktrynacji komunistycznej, była niejasna, ale wyczuwalna i niepokojąca — znalazłam u dominikanów. Tutaj na wykładach i spotkaniach, w książkach, które krążyły między nami, uzupełniałam białe karty z historii najnowszej, tutaj znajdowałam zrozumienie dla swoich fascynacji literaturą polskiego romantyzmu i tęsknot do szukania prawdy o człowieku i Bogu, o Polsce i zdrowym patriotyzmie, bez socjalistycznych przydomków.

Długo nie uświadamiałam sobie, że wielu spośród ludzi mnie otaczających nosi w sobie kamień niezgody na to, co spotkało Polskę po drugiej wojnie światowej i tych, którzy o nią walczyli. Nie



tot. o. Honoriusz Kowalczyk

czułam dramatu „żołnierzy wyklętych” i ich rodzin, terroru, którego doświadczyli. Myślałam, że są gdzieś, daleko — bo zaszcuci, milczeli — ukryli się w prywatności. W starszym pokoleniu wy-
czuwałam lęk, nieufność, niewiarę w możliwość zmian. Chcieli spokoju. Inni, w tym młodszy, pragnęli dobrobytu, smaku osiągnięć zawodowych, możliwie wysokiego miejsca w strukturach społecznych, wyjazdów zagranicznych, przywilejów, za które płaciło się koniecznością przynależności do socjalistycznych organizacji młodzieżowych, a potem do partii. Czy to był cynizm? Myślę, że najczęściej brak wiedzy i wzorców wśród ludzi, którzy mieli wpływ na kształtowanie postaw, a także dynamizm młodości, który ciągnie ku szczytom, często urojonym. A „przynależność” to przywileje, ale również konieczność przyjmowania wytycznych i stopniowe utożsamianie się ze światem, który pozwalał dość wygodnie — jak na warunki socjalistyczne — żyć.

I tak postawa obu pokoleń wydawała się zamknięta na wartości, do których tęskniłam. Konformizm — tak odczytywałam zachowanie większości — i pytałam starego wieszczka, czy mój naród ma jeszcze w sobie ogień, „którego sto lat nie wyiębi”? Myślałam, że niewiele osób podziela moje tęsknoty. Bardzo się myliłam!

W takim historycznym i osobistym klimacie dane mi było spotkać o. Honoriusza. Uderzyło mnie, że rozumie rzeczywistość i wie, jak żyć! Widać było, że żywiołowo kocha życie, a jednocześnie niezłomnie kieruje się zasadami swojego powołania. Szybko stawał się autorytetem dla wielu ludzi. On miał świadomość, że w człowieku trzeba budować antyciała wobec bakcyli obłudy i kłamstwa. Pokazywał to w bardzo konkretnych wydarzeniach dnia codziennego. Uczył trzeźwo myśleć i oceniać, wierzył w zwycięstwo dobra, ale nie ukrywał, że życie w prawdzie jest trudne i czasem wymaga ofiary.

Nawet tej najwyższej. „Ale to jest życie!” — mówił. Wydawało się, że zawsze wie, jak należy postąpić.

1966 rok — milenium chrztu Polski. Po raz pierwszy dane mi było przeżyć autentyczną wspólnotę przekonań z tłumem ludzi, którzy gnani na wiec z Gomułką, pozbywali się czerwonych szturmówek, jak również proletariackich hasel wymalowanych na transparentach i pędzili przed poznańską katedrę, żeby spotkać się z przedstawicielami episkopatu, a przede wszystkim z Ks. Prymasem Stefanem Wyszyńskim. To była ta Mickiewiczowska „lawa”, niewyziębiona przez lata stalinowskiego terroru i komunistycznej propagandy. Wtedy, wciśnięta w wyzwolony z lęku wielotysięczny tłum, zobaczyłam nie tylko biskupów, ale i o. Honoriusza, jak z wieży katedralnej fotografował zebranych. Później zwracał nam uwagę na to, że w prasie, którą czytamy, nie ma zdjęć, na których widać tłumy przed kościołem, bo nie ma w niej prawdy.

Widziałam też o. Honoriusza na placu Mickiewicza w 1968 roku i w roku 1981 podczas odsłonięcia pomnika. Zawsze w habicie. Był z nami również w czasie strajków studenckich (jesień 1981) i w trudnych chwilach stanu wojennego. Czy wtrącał się do polityki? Przekraczał granice swoich duszpasterskich kompetencji? Taką łatkę niektórzy mu przypinali. Wielu jednak widziało w nim człowieka mądrego, który żyje po chrześcijańsku, w konkretnych warunkach szuka prawdy dla własnego życia i nie zostawia ludzi wtedy, gdy znajdują się w trudnej sytuacji. To jest cena życia w prawdzie własnego sumienia i uczciwości wobec drugiego człowieka. I on tę cenę zapłacił. Świadectwa o tym pojawiają się w różnych wypowiedziach, np.

ks. abpa Tokarczuka, który pisał: „Ojca Honoriusza pamiętam doskonale. Mam dla Niego głęboką cześć i wdzięczność za Jego postawę i pracę. Jest męczennikiem za prawdę”.

Ks. Edward Szymanek w homilii z okazji 20. rocznicy śmierci o. Honoriusza mówił: „Tak więc, kiedy przyszła ta śmierć, niezależnie od jej oblicza i mechanizmu — to trzeba powiedzieć — była to śmierć męczeńska. Tak ją też odebraliśmy wszyscy. Tak ją odebrał Poznań, kiedy 12 maja 1983 roku — jakżeż manifestacyjnie — niemal cały wyległ, żeby uczestniczyć w pogrzebie w święto Wniebowstąpienia Pańskiego. To był znak, to była aprobata — jakby przeogromny *vox populi*, głos ludu, że to jest męczennik!”.

Jako duszpasterz o. Honoriusz szukał takich form pracy, które wychodziły naprzeciw potrzebom ludzi, a więc codzienna Msza św. z homilią, wieczorne spotkania (konferencje, dyskusje, „Bank Serc”, wieczór przy świecach, „śledzik”, opłatek z szopką, rajdy, spływy kajakowe z wieczorami dyskusyjnymi, Powązki w rocznicę powstania warszawskiego, „Przystań” z bogatym zasobem intelektualnym). Na czas stanu wojennego — program: „Aby nie ustała wasza nadzieja”.

Ojciec Honoriusz swoim życiem zaświadczył, na czym polega „miłość ofiarna”, bycie „wikariuszem Bożej prawdy”, „niesienie nadziei tam, gdzie samotnie, pusto i źle”. Tak „pisał światłami” swoje życie i taki pozostawił po sobie testament.

Stanisława Borowczyk

WOBEC OPRESJI

**Zmagania o godność,
wolność i sprawiedliwość**

Na zdjęciu ludzie zgromadzeni na dziedzińcu kościoła oo. Dominikanów w Poznaniu podczas mszy św. za ojczyznę, 27 czerwca 1986 r.

Zniszczyć i wyeksploatować

Lata drugiej wojny światowej przyniosły Polsce podział jej terytorium między dwóch okupantów, a ludności — widmo zagłady. Polskość na terenach wcielonych bezpośrednio do III Rzeszy miała zostać całkowicie wypleniona.

W tle na górze egzekucja dokonana przez oddział Einsatzkommando SS na obywatelach miasta Leszna (Wielkopolska) — 21 października 1939 r. Na dole kobiety zmuszone do dodatkowej pracy w niedzielę w Jaraczewie.





Polacy wywiezieni do niewolniczej pracy w III Rzeszy



Widmo zagłady

Naród polski, pozbawiony elit, które w pierwszym rządzie padały ofiarą okupantów, ograbiony z dóbr materialnych i duchowych, germanizowany i sowietyzowany, miał zostać sprowadzony do roli bezwzględnie eksploatowanej siły roboczej. Ludność żydowską czekała pod okupacją niemiecką całkowita zagłada.

W tle na górze wysiedlanie Polaków z Jarocina, grudzień 1939 r.
Na dole kolumna Żydów prowadzona do prac przymusowych (Kalisz)

Judenverbot
den Juden ist das Verlassen dieses
Stadtteiles der Straße verboten.
Die Ortspolizeibehörde.

Dzielnica żydowska
Zabrania się Żydom opuszczania
tej dzielnicy pod groźbą kary.
Miejscowy Urząd Policyjny.

Napis na murze „dzielnicy żydowskiej” w Kaliszu

Szef administracji cywilnej
przy dowódcy wojskowym Posen
Komisarz miasta Posen.

Zajęcie

Na podstawie udzielonego mi przez szefa administracji cywilnej ogólnego upoważnienia, zarządzam zajęcie mieszkania ewakuowanego przedsiębiorstwa ze wszystkimi przynależnościami.

Wszystkie meble oraz przedmioty urządzenia wraz z pościelami i bielizną pościelową muszą pozostać na właściwym miejscu.

Jedynie czysto osobiste przedmioty, jak biżuteria, przedmioty, pamiątkowe, odzież, bielizna i przedmioty toaletowe i. t. p. mogą być zabrane.

Kto przeciwstawia się, wykonywaniu zarządzeń wydanych przez właściwe władze, albo kto bezprawnie wdiera się do zarekwirowanych mieszkań, albo uszkadza umieszczone pieczęcie i opieczętowania, albo kto bezprawnie usuwa lub niszczy urządzenia w tych domach i pomieszczeniach, podlega karze pozbawienia wolności, a w ciężkich wypadkach karze śmierci.

Zarządzenie dowódcy Wojskowego w Posen.

Posen, dnia 23. października 1939.

Ciepła odzież i koce wełniane oraz
miski i przybory do jedzenia mogą
być zabrane w ograniczonej ilości.

Komisarz miasta Posen
Dr. Scheffler

Der Chef der Zivilverwaltung beim Militärbefehlshaber Posen

Der Stadtkommissar
der Stadt Posen

Beschlagnahme

Auf Grund der mir vom Herrn Chef der Zivilverwaltung erteilten allgemeinen Ermächtigung wird hiermit Ihre Wohnung nebst evtl. Betrieb mit allem Zubehör von mir sofort beschlagnahmt.

Sämtliche Möbel und sonstige Einrichtungsgegenstände einschliesslich Betten und Wäsche haben Sie zurückzulassen. Lediglich rein persönliche Gegenstände, wie Schmuck, Wertsachen, Andenken, Kleidung, Leibwäsche, Toilettengegenstände und dergl. dürfen mitgenommen werden.

Die Geschäfts- und Werksträume sind in gebrauchsfähigem Zustand zu verlassen. Alle Einrichtungsgegenstände einschliesslich Maschinen und Lagerbestände sind zurückzulassen.

Wer sich den zur Durchführung von den zuständigen amtlichen Stellen ergangenen Anordnungen widersetzt oder wer in die beschlagnahmten Räume widerrechtlich eindringt oder die daran angebrachten Siegel und Verschlusszeichen in solchen Gebäuden und Räumen beiseiteschafft oder zerstört, wird mit Freiheitsstrafe, in schweren Fällen mit dem Tode bestraft. (Anordnung des Herrn Militärbefehlshabers von Posen vom 21. 10. 1939.)

Posen, den 23. Oktober 1939.

Warme Kleidung sowie wollene Decken in
beschränktem Umfange können mitgenommen
werden. Ferner Essgeschüssel und Essbesteck.

Der Stadtkommissar
Dr. Scheffler

Obwieszczenie o konfiskacie mienia



1



2



3



4

Instalacja reżimu

W ślad za wkraczającą na terytorium państwa polskiego Armią Czerwoną szła — z łaski Moskwy — nowa władza, tworzona przez komunistów. Jej celem było złamanie niezależności społeczeństwa. Na początku próbowano zachować pozory demokracji, a nawet suwerenności i religijności. Posunięciami mającymi zjednać dla nowej władzy szerokie warstwy społeczeństwa była reforma rolna oraz zagospodarowywanie Ziemi Odzyskanych.



1. Uroczystość powitania Wojska Polskiego w Poznaniu. Trybuna z flagą polską i sowiecką oraz fragmentem amerykańskiej. 2. Reforma rolna 1944. Parcelacja majątku ziemiańskiego. 3. Żołnierze AK internowani w obozie filtracyjnym NKWD umiejscowionym na terenie dawnego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku. 4. Przesiedlenie Polaków z Kresów Wschodnich II RP. Przyjazd transportu ze Stanisławowa do Ligoty k. Katowic, lipiec 1945 r. 5. Poznań po wkroczeniu Armii Czerwonej, styczeń 1945. Czołg sowiecki na ulicach miasta. 6. Wizyta przedstawicieli polskich władz rządowych w Moskwie po sfałszowanych wyborach w 1947 r. W środku J. Stalin, po bokach J. Cyrankiewicz i W. Gomułka. 7. Jeńcy wojenni uprzątają gruz na ul. św. Marcin w Poznaniu. 8. Proces szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, 18–21 czerwca 1945 r. Zeznaje gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, ostatni dowódca AK.



ORZEŁ BIAŁY

Nr. 7.

Wrzesień - Październik

Rok 1946.



O CO WALCZYMY: — o prawdziwą niepodległość, — o utrwalenie naszych granic na Zachodzie, — o odzyskanie granic wschodnich i południowych, — o sprawiedliwe reformy społeczne oparte na zasadach chrześcijańskich, — o nowego człowieka.



OLBRZY

I ZADJUTY

Ocalić honor

Zdradzeni przez sojuszników, pozbawieni prawowitej władzy, prześladowani i spotwarzani przez komunistów — obywatele Polskiego Państwa Podziemnego podjęli straceńczą walkę o honor. Rozprawa z niepodległościowym podziemiem, prowadzona w dużej mierze siłami wojsk wewnętrznych NKWD, zdominowała lata 1944–1947.



4

1. „Orzeł Biały” — konspiracyjna gazetka Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. 2. Żołnierze 5. Brygady Wileńskiej na Białostocczyźnie, wiosna 1945 r. 3. Plakat propagandowy „AK — zapłuty karzeł reakcji” masowo kolportowany w pierwszym roku ludowej władzy. 4. Proces żołnierzy oddziału niepodległościowego por. Jana Kempieńskiego „Błyska”, Poznań, maj 1946 r.

GŁOSOWANIE LUDOWE

30.6.46



POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

(prezes Stanisław Mikołajczyk)

głosuje

na pierwsze pytanie w sprawie zniesienia Senatu

„NIE“

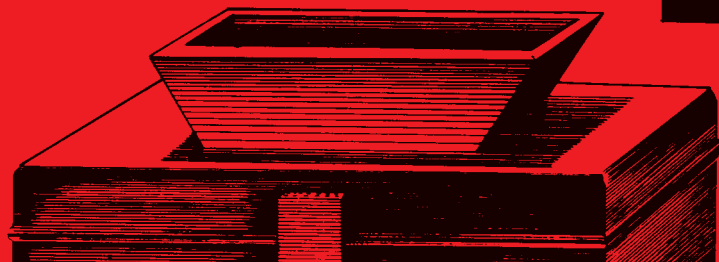
na drugie i trzecie pytanie

„TAK“

746 Drukarnia Wydawnicza, Poznań

K-5051

1



Sfałszowane wybory

Wielkie mocarstwa na konferencji w Jaltie obiecały Polsce nie tylko suwerenność, ale także ustrój demokratyczny i wolne wybory. W 1947 r. władza ludowa już na tyle okrzepła, by nie dopuścić do przegrania wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Gdy nie wystarczyła brutalna rozprawa z przeciwnikami politycznymi, pozostało fałszerstwo.

1. Plakat kolportowany przez PSL w dobie referendum, czerwiec 1946 r. 2. Plakat nakłaniający do głosowania zgodnie z wolą komunistów w referendum ludowym, czerwiec 1946 r. 3. Wybory do Sejmu Ustawodawczego, 19 stycznia 1947 r. Mieszkańcy Bąkowa w pow. łowickim w kolejce do lokalu wyborczego. 4. Przyjazd przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka (w środku) do Poznania, lipiec 1945 r.





Manifestacja podczas Kongresu Zjednoczeniowego PZPR, Warszawa, grudzień 1948 r.



MŁODZIEŻ NA PIERWSZĄ LINIĘ WALKI • PRZEDTERMINOWE WYKONANIE

PLANU 6 LETNIEGO

WYRÓŻNIAJĄCE SIĘ MŁODZ. BRYG. PRODUKCYJNE F.-KI

LP. w brydze	Imię i nazwisko młodzieńca	Wspomaganie praca	Łącz. okresów	Przebieg Złoty	Przebieg Srebrny	Przebieg Brązowy	Przebieg Złoty	Przebieg Srebrny	Przebieg Brązowy	Przebieg Złoty	Przebieg Srebrny	Przebieg Brązowy
1	I Krywajna	mont.	2	168	201	196	187	200	190	180	170	160
2	II Gencleta	palcz.	3	135	140	130	135	125	120	110	100	90
3	III Kaspzyk	wykrm.	6	125	129	130	128	115	110	105	100	95



NAJLEPSZY WYNIK UZYSKANY INDUSTRYJNE W BRYGADZIE

Imię i nazwisko	Wzrost cm	Ciężar ciała kg	Średnia ciężarówka	Średnia ciężarówka	Średnia ciężarówka
Grzegorz Kuryjow	185	200	202		
Eugeniusz Prok	152	203	195		
Józef Pawłowski	181	166	191		
Stefan Szpryng	190	156	161		

Tablica wyników współzawodnic-
stwa pracy w Zakładach im. Stalina
w Poznaniu (H. Cegielskiego)

Ubezważnowolnić i ogłupić

Umacnianiu władzy politycznej i rozprawie z podziemiem niepodległościowym i legalną opozycją towarzyszyło ubezważnowolnienie społeczeństwa. Niszczono przede wszystkim podstawy samodzielnego, niezależnego od państwa bytu materialnego. Przejawem tej polityki była „walka o handel” (niszczenie prywatnego handlu i usług) czy rozprawa z „kułakami” (bogatszymi rolnikami). Łączyło się to z ogłupiającą, skierowaną głównie do młodzieży, propagandą szybkiego rozwoju przemysłowego, osiągniętego przez niszczący zdrowie i siły wyścig „współzawodnictwa pracy”.

Pochód członków Związku Młodzieży Polskiej, Warszawa 1954 r.



Pozostał Kościół

Po 1947 r. Kościół stał się główną ostoją niezależności i najważniejszym przeciwnikiem komunistów w walce o „rząd dusz”. W 1948 r. ster Kościoła katolickiego w Polsce — po śmierci prymasa Augusta Hlonda — objął ks. biskup Stefan Wyszyński.





2



3



5

35

Ścisłe tajne!

20 listopada 5.

.I.S.III.L.ds. 384/45
I/W.

Do

Ministerstwa Bezpieczeństwa Publ.
Departament V

W W A R S Z A W I E

Raport specjalny

W dniu 16, 17 i 18 bm. w Poznaniu odbył się "Ogólnopolski Zjazd Duszpasterzy i przedstawicieli Komitetów Realizacji Akademickich Ślubowań Jasnogórskich w Poznaniu". Na program zjazdu składały się nabożeństwa, konferencje rekolekcyjne, obrady. Wszystkie obrady, odczyty odbywały się w duchu reakcyjnym. Komitetem organizacyjnym przewodził O.dr Bernard Przybyłki - duszpasterz akademicki w Poznaniu i rektor U.P. prof. Fabrowski Stefan, którego wystąpienia w odczycie były najbardziej reakcyjne. W konferencji

brali udział rektor Akademii Handlowej prof. Górski i dyr. Wyższej Szkoły Inżynierskiej Olgebranda. Do wiadomości były podane tylko powtórzenie ślubowań w dniu 18 bm. Zjazd nie był zgłoszony do władz państwowych. Szczegółowe sprawozdanie przesyłamy pocztą z poszczególnych uniwersytetów. Druków wyraźnie antypaństwowych nie znaleziono.

Kierownik Sekcji III

Kierownik Wydziału V

1. Uroczyste otwarcie Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu z udziałem prymasa Augusta Hłonda i prof. Józefa Kostrzewskiego, grudzień 1945 r. 2. Członkinie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej „Młode Polki”, Poznań, przed 1949 r. 3. Spowiedź św. w czasie uroczystości Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, Częstochowa, 8 września 1946 r. 4. Uroczysta procesja w Święto Chrystusa Króla na ulicach Poznania, październik 1945 r. 5. Szczecin, Jasne Błonia, kwiecień 1946 r., Msza św. polowa z okazji uroczystości państwowej „Trzymamy straż nad Odrą”. Klęczą m.in. Bolesław Bierut i Edward Osóbka-Morawski (fot. ze zbiorów A. Lesiaika).

1



2





3



4

W osaczeniu

Władza przystąpiła do rugowania Kościoła z życia publicznego. Rozwiązaniu uległy katolickie organizacje (w tym młodzieżowe i „Caritas”). Ostentacyjnie popierano grupy rozłamowe, tak wśród kleru (ruch tzw. księży patriotów), jak i wśród katolików świeckich. Ograniczano działalność duszpasterską, uszczuplano stan posiadania Kościoła. Mnożyły się represje wobec księży, w tym surowe wyroki sądowe. Rok 1953 przyniósł uderzenie w suwerenność Kościoła oraz aresztowanie Księdza Prymasa.

1. Zjazd Księży Patriotów. 2. Proces Kurii Krakowskiej. Ława oskarżonych, styczeń 1953 r. (fot. Z. Wdowiński/PAP). 3. Pusty fotel prymasa Stefana Wyszyńskiego na Jasnej Górze. 4. Prymas Stefan Wyszyński przed figurką Najświętszej Marii Panny w Komańczy, gdzie przebywał w ostatnim roku internowania.

Uroczystości żałobne w Polsce po śmierci Józefa Stalina (fot. Z. Wdowiński/PAP)



Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na placu Defilad, Warszawa, 24 października 1956 r.



Protestujący mieszkańcy Poznania, 28 czerwca 1956 r.



O wolność, prawo i chleb

Śmierć Stalina (5 marca 1953 r.) zapoczątkowała odchodzenie władzy od najbardziej represyjnych form rządzenia. W wyniku amnestii (1956 r.) wolność odzyskało wielu więźniów politycznych. Pewną swobodę uzyskała prasa. Na fali obudzonych nadziei sponiewierani, żyjący w nędzy Polacy zażądali wolności, prawa i chleba. Poznański Czerwiec był katalizatorem zmian politycznych u steru władzy. W październiku 1956 nowy przywódca PZPR Władysław Gomułka potępił zbrodnie stalinowskie i obiecał demokratyzację systemu.

A large crowd of people is gathered for a ceremony. In the foreground, a man in a clerical hat is seen in profile, looking down. The background is filled with a dense crowd of people.

Uroczystości złożenia ślubów jasnogórskich, 26 sierpnia 1956 r.

Uwolniony prymas Stefan Wyszyński
na ul. Miodowej, Warszawa,
28 października 1956 r.

Odwilż

Złagodzeniu terroru towarzyszyły pewne ustępstwa na rzecz niezależności społeczeństwa. Pozwolono na istnienie ograniczonego sektora prywatnego (drobnego handlu, usług). Wycofano się z programu kolektywizacji wsi. Partia i władze państwowe deklarowały też gotowość poszanowania praw Kościoła i religii. Uwolniony został Ksiądz Prymas, na krótko przywrócono nauczanie religii w szkołach, nieco swobody uzyskały wydawnictwa katolickie. Polska upomniała się wreszcie nieśmiało o swoich obywateli uwięzionych na „niehumanitarnej ziemi”.



Powrót Polaków z ZSRR na podstawie polsko-sowieckiego porozumienia o tzw. II repatriacji, Warszawa ok. 1957 r.

Gomułkowska normalizacja

Lata sześćdziesiąte przyniosły pewien wzrost poziomu życia, rozbudzając jednocześnie potrzeby konsumpcyjne Polaków. Bardzo trudna była sytuacja mieszkaniowa, powtarzały się problemy z zaopatrzeniem. Społeczeństwo przywykło do życia jednocześnie w dwóch odmiennych sferach: publicznej (z oficjalnymi pochodami, wieciami „ku czci”, udziałem w fikcyjnych wyborach) i prywatnej (kultywowanie narodowych tradycji, niezafalszowanej historii, wykpiwanie systemu). Polska stawiała się „najweselszym barakiem w obozie”.

W tle Józef Franczak „Lalek”, ostatni partyzant ukrywający się na Lubelszczyźnie, zastrzelony przez grupę operacyjną SB i ZOMO 21 października 1963 r.



2



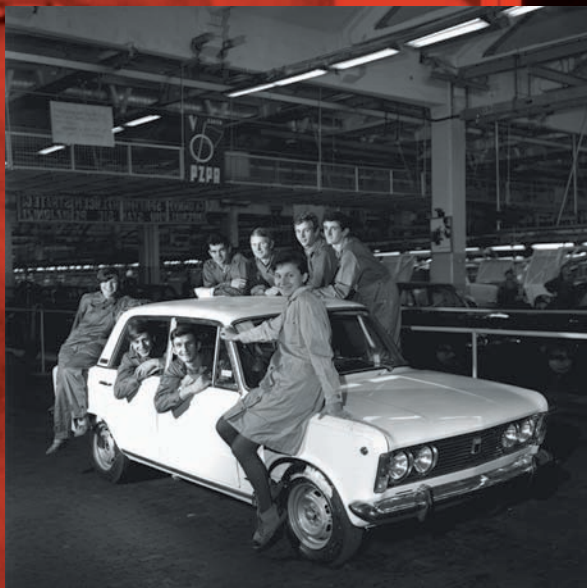
3





4

1. Uroczystość chrztu cywilnego w Urzędzie Stanu Cywilnego Warszawa Praga-Południe, czerwiec 1968 r.
2. Przejazd Nikity Chruszczowa i Władysława Gomułka w dniu obchodów XX-lecia PRL, Warszawa, 22 lipca 1964 r.
3. Ćwiczenia oddziału Obrony Przeciwlotniczej Kraju, Warszawa, 4 listopada 1963 r.
4. Sklep z telewizorami, transmisja z V Zjazdu PZPR, przemawia I sekretarz KC Władysław Gomułka, Warszawa, 11 listopada 1968 r.
5. Pierwszy polski fiat 125 opuszcza taśmę montażową w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, wrzesień 1968 r.
6. Kobieta prowadząca krowę w Alejach Jerozolimskich w Warszawie, listopad 1962 r.



5



6



Obchody tysiąclecia państwa w Gdańsku, 1966 r.



Walka o kościół w Nowej Hucie, 1960 r.

Starcie o Milenium

Mimo wysiłków władz wpływ Kościoła nadal był bardzo duży. Tłumy uczestniczyły w uroczystościach religijnych i pielgrzymkach. Szykany wobec Kościoła zaczęły się mnożyć od 1958 r. Nie zezwalano na budowę nowych świątyń, wycofano ze szkół naukę religii, zamykano seminaria duchowne itp. Terenem konfrontacji stały się obchody tysiąclecia chrztu Polski, którym władze państwa polskiego (1966 r.). Okazją do ostrej nagonki stało się orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich (18 listopada 1965 r.).



Uroczystości milenijne w Krakowie, 1966 r.





PISZ ŻYCIE ŚWIATŁAMI — ZAWSZE

25. ROCZNICA ŚMIERCI
O. HONORIUSZA KOWALCZYKA OP

26 VII 1935 – 8 V 1983

Nadzieja, którą niesiemy z sobą, jest wewnątrz
i wiara, którą dajemy życiu, jest wewnątrz
i prawda, w której gruntujemy życie, jest wewnątrz.
A może odważyć się wejść głębiej.

...pragnę zafascynować was postawą ofiarnej
miłości, bo jesteśmy nie po to dla siebie, aby być
obsłużonym — ale służyć, nie aby być kochanym
— ale kochać, nieść nadzieję tam, gdzie samotnie,
pusto i źle.

O. Honoriusz



Stanisław Kowalczyk urodził się 26 lipca 1935 roku w Duczynie pow. Przasnysz, z rodziców Antoniego i Józefy. Cztery lata później rodzi się Kazimierz. Obaj bracia różnią się wyglądem i usposobieniem, ale od początku rozwija się między nimi głęboka przyjaźń. W 1940 roku Niemcy wysiedlają ich z domu rodzinnego i pozostałą część wojny rodzina spędza we wsi Raszujka (powiat przasnyski).

Sołtys przydzielił ich do rodziny Sętowskich, którzy przyjmują tułaczy bardzo serdecznie, dają im nawet kawałek ziemi.

W okolicy działają oddziały AK i matka chłopców zostaje łączniczką, przyjmując pseudonim „Różia”. W ukryciu szyje mundury dla żołnierzy AK, co wymaga niemałej odwagi, ponieważ Niemcy przeprowadzają dość częste rewizje.



1. Rodzice przy pracy
2. Bracia Kowalczykowie
3. Kościół w Duczyminie
4. Stach i Kazimierz

Bóg nie stawia na faworytów.
Zsyła swoje piękno na ziemię
i rozrzuca je wszędzie.
I wszędzie ziemia jest Boga.

Jeden człowiek,
buduje na niej misję,
a inny buduje dom publiczny.

O. Honoriusz



Na wiosnę 1945 roku wracają do Duczyna. Wszystkie zabudowania zastają zniszczone — łącznie z fundamentami. Przygarniają ich sąsiedzi, państwo Kucy, jako trzecią rodzinę. Mimo trudnych warunków, żyją zgodnie. Najwcześniej udało się wybudować budynek chlewni, z którego wydzielają część mieszkalną i tam — już na swoim — mieszkają dwanaście lat, aż do wybudowania domu.

Wkrótce rodzice wyprawiają Stacha do Niższego Seminarium Marianów w Warszawie. On jednak, po dwóch latach, 17 lipca 1952 roku zgłosił się do dominikanów w Poznaniu. Nie miał jeszcze wtedy osiemnastu lat.





1. Ojciec
2. Matka
3. Powrót z pola
4. Rodzice



FORMACJA ZAKONNA 1952–1961

Pragnę z całego serca iść naprzód w życiu wewnętrznym, ażeby być jak najbliższej Chrystusa, z Nim się zjednoczyć. Pragnę i będę się starał, aby włożyć się we wszystkie obowiązki, zachować milczenie, skupienie wewnętrzne, modlitwę, punktualność, aby niczego nie opuścić.



Jestem pewny i przekonałem się, że Bóg powołuje mnie, ażeby Mu służył nie gdzie indziej, ale właśnie u Dominikanów. Oznaką mego powołania jest, że szukałem zakonu bardziej ostrego i znalazłem. I jestem z tego szczęśliwy. Dotychczas nie przewiduję trudności co do swego powołania.



Pragnę najwięcej podobać się Bogu i wypełniać
Jego świętą wolę, całe życie, tak bez części dla
siebie, poświęcić się Jemu na służbę.

Brat Honoriusz
Zapiski nowicjusza



1. Modlitwa w grupie konfratrów
2. W zakonnej celi
3. Śluby wieczyste składane na ręce prowincjała w bazylice dominikańskiej w Krakowie
4. W bibliotece klasztornej

...WAŻNE — JAK ODPOWIADASZ NA BOŻE WEZWANIE

Rzeczy prawdziwie wielkich nie dokonuje się siłą
fizyczną, szybkością, zręcznością, sprytem.

Rzeczy prawdziwie wielkie wymagają rozwagi,
dojrzałej decyzji...

O. Honoriusz

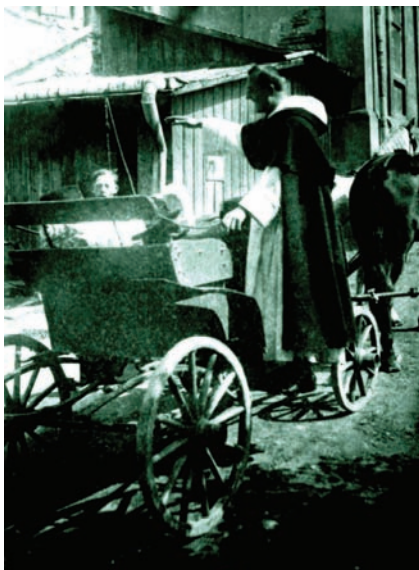


Zdrowy chłopak, uśmiechnięty zawsze, z ogromną
intencją spełnienia tego, co mu zlecono. Zawsze był
na miejscu i nie miał trudności, życie zakonne mu
odpowiadało.

O. Włodzimierz Kucharek
— mistrz nowicjatu

Sukcesy mierzy się
nie zdobywczością,
rozgłosem,
aktywnością,
ale: miłością,
wiernością
SŁOWU BOŻEMU.

O. Honoriusz



1. Spacer w stroju galowym (O. Honoriusz pierwszy z lewej)
2. Formacja przez pracę (O. Honoriusz z kosą)
3. Braterska przysługa na trasie (O. Honoriusz w habicie)
4. Wakacje

Był dla innych dobrym, chrześcijańskim współbratem, był chętny do pomocy konfratrom. W jego towarzystwie miło się przebywało. Udany zakonnik, chciał coś z siebie dać.

O. Włodzimierz Kucharek
— mistrz nowicjatu



...od księdza wymaga się,
 żeby był oratorem na ambonie,
 wokalistą przy ołtarzu,
 psychologiem w konfesjonale,
 pedagogiem w salce katechetycznej

— a może on ma być tylko pasterzem
 Dobrym Pasterzem,
 który oddaje życie za owce swoje.

O. Honoriusz



Magnificat anima
mea Dominum
Et exultavit
spiritus meus
in Deo
salutari meo



1. Klerycy dominikańscy (O. Honoriusz — środkowy rząd, drugi z lewej)
2. Przed nałożeniem szat liturgicznych (O. Honoriusz na pierwszym planie)
3. Modlitwa w czasie święceń kapłańskich (O. Honoriusz — drugi z lewej)
4. Msza prymicyjna O. Honoriusza



CHODZI O TO, BY BYŁ GDZIEŚ DOM



Chodzi o to, by był gdzieś dom, w którym ocalałoby się najpiękniejsze, Boże myśli o człowieku. Ocalają je ci ludzie, którzy niezależnie od stanu zamożności, kultury osobistej czy pochodzenia — potrafią zaufać komuś — Ojcu! Ocalają tę prawdy dla siebie i dla innych. — Dla wszystkich.

O. Honoriusz



Jednemu dany jest dar mądrości słowa,
innemu — dar poznania,
innemu — dar czynienia cudów,
innemu — dar języków.
Musimy zgodzić się na tę szansę,
jaką Bóg daje każdemu z nas.
I wtedy dary Ducha Świętego
stają się żywe!



Myszę o skarbie, który jest
w każdym z nas; czy to potencjalnie
czy aktualnie.
Takim skarbem jest WIARA.
Nie jest to coś, na czym się śpi.
To jest zadanie, które mamy wykonać!

O. Honoriusz

1. Józefa i Antoni Kowalczykowie z synami
2. O. Honoriusz z rodziną
3. ...z bratem Kazimierzem
4. ...w Krakowie z ojcem



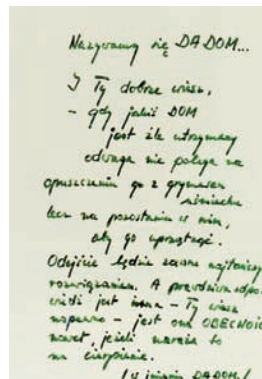
DA DOM 1974–1983

Duszpasterstwo
Akademickie
Dominikanów

Kim był O. Honoriusz i jak się stało, że pozostał w historii, sercach i legendzie Poznania? Temu miastu oddał prawie wszystkie lata kapłaństwa i połowę swego życia. W Poznaniu pracował już w latach 1963–70, towarzysząc młodym ludziom w odkrywaniu drogi powołania. Po trzyletniej przerwie (Paryż, Londyn, Rzym, Tarnobrzeg, Kraków) w 1974 roku wrócił do Poznania i objął funkcję duszpasterza akademickiego. Swoją formułę duszpasterską zamykał w lapidarnym DAdom. I stworzył nam dom. On umiał być i ojcem, i bratem, i przyjacielem.

Chciałbym, żebyście nie czuli się samotnie, żebyście nie czuli się zagubieni. Jest to DA DOM, to znaczy środowisko, które mówi, które chce być razem w waszych nadziejach, w waszych troskach; to środowisko jest domem, do którego zapraszam. Klimat tego domu żyje podwójnym nurtem: Jeden — to spotkanie z Chrystusem w kaplicy akademickiej; to spotkanie nazywamy „siódmką”. Jest to wypróbowana szkoła życia i studiowania...

O. Honoriusz



1. XX rocznica święceń kapłańskich O. Honoriusza, 15 VI 1981
2. Basia Lizoń wśród przyjaciół z DA
3. Uroczystości w DA z okazji XX rocznicy święceń kapłańskich



1. „Siódemka” w kaplicy akademickiej w Poznaniu
2. W kaplicy akademickiej bywało tłoczno
3. Agapa — walka o czekoladowe jajo
4. Wejście do kaplicy akademickiej
5. W ogrodzie, Miostowice 1979
6. Msza św. w kaplicy DA



BÓG KROCHY RAZEM Z CZŁOWIEKIEM

Msza święta — próba braterskiej jedności,
ośrodek i życie całej wspólnoty,
najważniejsze spotkanie.

Przychodzę zmęczony, rozdarty wewnętrznie,
a On modli się za mnie najdoskonalej.
Dlatego — Najświętsza Ofiara.

Jest czas patrzenia, czas przenikania ukochanego,
 czas, w którym człowiek przekonuje się,
 że kocha bardziej niż myśli.

I w wierze nie ma pokochania jednostronnego
 — Bóg kroczy razem z człowiekiem,
 uprzedza w miłości...

O. Honoriusz

Jedyną
 Obecność
 co Tobie
 przysła
 wny stół
 co ludzi od siebie
 — przesłania
 — uniezłomna.

Wst. H.

*
 "Bez zmiaczenia"
 odległaj
 Bóg / spłus
 w tym co ludzkie

Wst. Honoriusz OP

R. 9. 10. 78.





Kronika pisana przez O. Honoriusza (fragmenty)

— „Franuś, już nie mogę go chronić, nie mam czym” — powiedział Pastuszek, rozwijając nogi z celofanowego okrywacza. Ania trzaska zdjęciem, Piotr niesie wodę. Już dawno stoją trzy namioty. Cały obóz gra jak w maszynie.

— „Ale słuchaj, wiesz, kawałek chleba ukroję, zjem, a na tych puszkach przez cały rok, to sito”.

— Pastuszek: „palą się kalosze”.

— „Ojciec, zapisać! — spalił się lewy, dobrze że lewy... spalił się sandał Weroniki. Zrobię donos jak tylko spali się drugi”.

— „A ja myślałam” — lamentuje Weronika.

— „Znowu coś się pali” — woła Piotruś. „Podwędzona koszula”.

— „Ojej! To moja” — pędzi z namiotu Dorota. Dopływa reszta — Guciu z Karolem i Staszek z Grzegorzem...

1. Mazury 1980
2. Obozowa Msza — Mazury 1980
3. Czarna Hańcza 1977



Wszyscy gromadzą się przy ognisku. Milkną
przekomarzania.
Ognisko prowadzi Ala.
„O Panie Boże, Ojcie nasz... Harcerskim
prawom wiernym być...” Jest milczenie.
Mówi Ala. — „Chodzi o to, co zawiera się
w słowie Polska... My, nasza historia...
Nie chcę za wiele mówić.
Powie sama poezja. Są tam wszystkie
tony, od Bogurodzicy aż po uczucie klęski.
Śpiewając Norwida, Tuwima, wracamy tam...
Socjalizm nie ma wielkiej poezji...
Wielka poezja ma wielkiego odbiorcę...
Czy ma dziś?





Może jeszcze kochasz prawdę — jesteś potrzebny!
Może chcesz być wolny
— dąż do wolności bez użycia broni i nienawiści.
Może lubisz ryzyko — otwórz serce i swój dom.
Bóg wejdzie w twoje życie.

O. Honoriusz

WYZWALAŁ W NAS RADOŚĆ

...miał tyle młodzieńczych pomysłów!
Choćby polewanie wodą w czasie dyngusa.
...nie był takim ortodoksyjnym ojcem, który widzi
tylko jedną część życia.
W pamięci mam wiele radosnych spotkań.

Barbara Nawrot



1. Spływ Czarną Hańczą — transport „sprzętu pływającego” 1977
2. Obóz — Czarna Hańcza 1977
3. Wycieczka zimowa w Tatrach 1979
4. ...w piętrowym wagonie
5. Mazury 1980



IDĘ TAM, GDZIE ROSNĄ POLSKIE KWIATY

...żeby być patriotą, kochać ojczyznę,
 nie wystarczy w Polsce się urodzić,
 skończyć studia, być magistrem.
 Trzeba szanować godność ludzką,
 być człowiekiem.

A jeśli budzi się nadziei promień, zaraz idzie
 walec, równa myśl, dusi życie, gdzieś tam
 spychając to, co jeszcze kryje nadzieję, wolność.
 Przerażające!

Epoka pozorów i zaprogramowanych przemilczeń.

(...) To ogranicza mój wzrok.

(...) Idę tam, gdzie rosną polskie kwiaty.

Wzywam wszystkich — odważcie się kształcić
 w rzeczach ojczystych.

O. Honoriusz



Po każdym spływie jechaliśmy na Powązki. Dla
 mnie to przechodziło pojęcie — żeby stanąć nad
 grobem Szarych Szeregów i śpiewać np. Rotę lub
 Boże, coś Polskę — wszystkie zwrotki. Warszawiacy
 słuchali nas z wielkim przejęciem. Brali od nas kartki
 i śpiewali z nami. Ja pamiętam, jak bałem się wtedy
 po raz pierwszy zaśpiewać — to był czas przed
 „Solidarnością”. Wtedy nie było łatwo śpiewać
 takich tekstów publicznie. Wokół tyle napięcia.
 W domu ostrzegają... Jakie będą konsekwencje?
 Bałem się i takich jak ja było wielu. Jednak śpie-
 wałem, choć były kamery, byliśmy nagrywani. Za
 rok — podobnie. Ojciec już nie mógł przyjeżdżać,
 tośmy sami przyjeżdżali.

Stanisław Przepierski



1. Spływ kajakowy na Mazurach 1980
2. W drodze powrotnej z Mazur odwiedziny kwater partyzanckich na Powązkach
3. Znicz kotwica — znak Polski Walczącej
4. Groby poległych harcerzy z Szarych Szeregów

EPOKA POZORÓW I PRZEMILCZEŃ LATA SIEDEMDZIESIĄTE



Państwo, społeczeństwo, organizacje, prawo
i instytucje mają służyć człowiekowi
a nie odwrotnie!
Nie narzekajmy na system; nadzieja jest w nas.
Bóg złożył ją w nas.
A jeśli „Bóg z nami, to któż przeciw nam”?

O. Honoriusz

Formą duszpasterskiej odpowiedzi O. Honoriusza na życie w rzeczywistości komunistycznej stała się „Przystań”. Stanowiła ona forum poszukiwań odpowiedzi na pytanie: jak żyć uczciwie, po chrześcijańsku, teraz? Do roku 1981 wyszło 25 numerów podejmujących tematy: wspólnota akademicka, Jan Paweł I — biografia, Jan Paweł II — pielgrzymka do Polski, demografia, ateizacja, człowiek nienarodzony, uczciwość, Czerwiec 1956, modlitwa i czyn, teologia ciała, świętowanie człowieczeństwa, organizacje młodzieżowe. Na łamach „Przystani” pisano otwarcie o dylematach moralnych życia w systemie kłamstwa i pogardy. Pismo stało się forum wolnej myśli i poszukiwań.

1. Okładki „Przystani”
projektowane przez przyjaciół O. Honoriusza
2. Znana w Poznaniu sylwetka pomysłodawcy
i wydawcy „Przystani”





1.-6. Zdjęcia z obozów duszpasterskich: lata 70. i 80.
7. Mazury — obozowa Msza św.



NAJWYŻSZA WARTOŚĆ

Najwyższa wartość? — po prostu życie, bycie człowiekiem niezależnie od układów, systemów. A więc wszystko, co łączy się z ludzkim życiem. A ponieważ — zdaje się „tylko Bóg jest naprawdę ludzki” — bycie otwartym, czułym na sprawy Boskie. Taki człowiek, to brzmi dumnie. I to jest wartość najwyższa.

Bóg jest miłością, życiem. Czuwajmy, aby nie skamieniały nam serca; abyśmy byli tak życzliwi i radosni, by wszyscy, którzy się z nami stykają, odczuli Jezusa Chrystusa rodzącego się w nas.

O. Honoriusz



DO TEGO CO POLSKIE, OJCZYZNE — WRACAMY

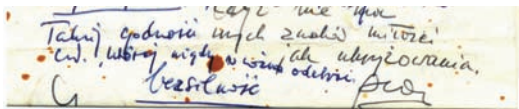


Najbardziej żmudny kraj to ten, gdzie
nadzieje —
i p. Bóg wie, jakimi sposobami waga ludzka.
Właściwie, który kraj — bułgarij!

Przedtem, ale niezmierzona, do kasyjki wtedy.
Tęskniąc, ponieważ tylko i przez: pod praprosty
smutek —

Ewangelia to karta praw dla świata, w którym można żyć. Bo świat, w którym się zabija, uprawia nierząd, szpicluje i donosi — nie nadaje się do życia. Bóg proponuje wam (...) żebyście żyli najpierw po ludzku, naturalnie... Ale ludzkie serce nie da się oszukać; tęskni za czymś więcej. Za Bogiem.

O. Honoriusz



1. Olsztyn koło Częstochowy — lata siedemdziesiąte
2. Jasna Góra, powrót — lata siedemdziesiąte
3. Msza św., Jasna Góra — 8 maja 1982
4. Życzenia imieninowe — Jasna Góra, 8 maja 1982

BY SIEBIE PRZERZEŹBIĆ...

To co najważniejsze, co jest istotą wszystkiego, dzieje się w życiu, w działaniu serca i umysłu.

— Nie wystawiaj siebie na zarzut Chrystusa, że zakopałeś talent.



i swój codzienny nęty
spraw wielkich i małych
w prozedur sanctus i gloria
— musie z całych sił
umysłu i serca
dowotywać światła
z Najwyższej Katedry
Prawdy o Bogu
i stworzeniu na Jego podobieństwo
Z tej nie-sytności jencue
startuje nasza „Przystań”
którą trzymam w rękę
moje z nadzieją, że
dosłynę słowa — światła
a i stamen się
prawdą odebrana od Chrystusa

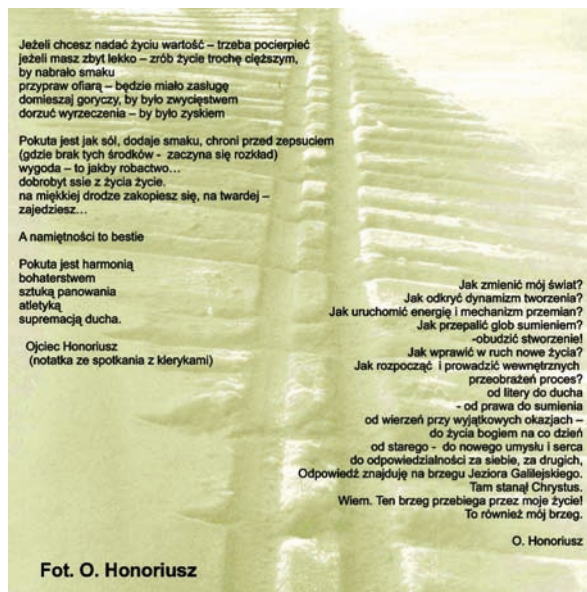
Niech twoja miłość zmusza do myślenia
niech będzie niewygodna, jak prawda
niech będzie wymagająca, jak sprawiedliwość.

Bądź samarytaninem,
który wyszedł z inicjatywą wobec bliźniego.
„Idź i ty czyń podobnie”
— to słowa Chrystusa skierowane do ciebie.

O. Honoriusz



Fot. O. Honoriusz



Fot. O. Honoriusz

1. W celi zakonnej
2. Pielgrzymka duszpasterzy do Ojca Świętego —
czerwiec 1982

TO JEST WASZA MISJA, BYŚCIE SŁUŻYLI PRAWDZIE



Drodzy pedagodzy, drodzy profesorowie, wy jesteście jakby wikariuszami Bożej prawdy. Macie jej szukać, badać, studiować, kochać. Ukochaną przez was przekazywać młodemu pokoleniu, które w sposób szczególny jest głodne prawdy. To jest wasza misja. (...) Zadaniem waszej uczelni — poprzez waszą służbę prawdzie — jest wyzwolić w młodym pokoleniu cały potencjał duchowy woli, myśli i serca.

O. Honoriusz

17 III godz. 19⁰⁰
**Spotkanie
absolwenckie**
z cyklu
**JAK ŻYĆ?
PRAWDA?**
którego tematem jest:
**WPŁYW KULTURY
CHRZĘŚCJAŃSKIEJ
NA KSZTAŁTOWANIE
DUCHOWOŚCI POLAKÓW**
Spotkanie poprowadzi historyk
Przemysław Fenrych
jak zawsze: agapa, konferencja, dyskusja,
adoracja, Msza św.
W niedzielę 18-3 o 6.11 - spotkanie przyjaciół

DĄŻĄC DO DOBRA

PRAWDY

SPRAWIEDLIWOŚCI

POSTAŃY ODPOWIEDZIALNEJ

PRZETWIERCANIA GODNOŚCI LUDZKIEJ

PRZEMIANY SERCA

PRZECIWNIAJĄC SIĘ UTOPII

MITOM

FAŁSZOM

PRZENOCY

DYSKRYMINACJI RELIGIJNEJ...

"Z MIŁOŚCIĄ OSÓB A NIENAWIŚCIĄ BŁĘDÓW"

CHCEMY IŚĆ RAZEM

BY BUDOWAĆ

- NA SERIO ŻYĆ!



REDAKCJA

z cyklu „Jak żyć prawdą?”

SAKRAMENT POJRZAŁOŚCI CHRZĘŚCJANSKIEJ

...wieczór modlitwy i refleksji abs-
wentów poprowadzi o. Wiesław
Szymon OP, a uczestniczyć w
nim będzie Ks. Arcyb. Jerzy Stróba

... SOBOTA · 20 · 1-79 ·

... g. 19 - agapa
... g. 20 - spotkanie z Ks. Arcybiskupem
... g. 21 - konferencja
... g. 24 - Urocz. Eucharystyczna

... NIEDZIE
... g. 11 - sp

DOMINIKANIE

zapraszamy na
kolejny wieczór mod-
litwy i refleksji abs-
wentów, którego tema-
tem będzie

dziecko w rodzinie

wieczór poprowadzi
dr med. Jachyma foltynowicz-Marikow

sobota · 9-12-78

g. 19 - agapa
20⁰⁰ - wykład
21⁰⁰ - dyskusja
w grupach

jak żyć prawdą?

nie ma dzie-
ła bez celów
(Benedykt)



Fot. O. Honorius



1. Głoszenie ewangelii
2. Mazury — 1980
3. Wieże kościoła Dominikanów w Poznaniu



W naszej sytuacji jest to czas poważny, który domaga się wyobraźni w myśleniu, czas, w którym musimy się porozumieć. Właśnie to jest nakazem chwili obecnej — zrozumienie i dialog! Dialog uczciwy, nie z pozycji siły, a jeśli — to tej, którą nazywamy: zrozumienie i miłość! (...) Mówi się — pokój! Tylko nie można go zbudować bez sprawiedliwości. Budowany w ten sposób krzyczy fałszem i przypomina bagno w świetle księżyca.

O. Honoriusz

25. ROCZNICA POZNAŃSKIEGO CZERWCA 1956

Uroczyste odsłonięcie pomnika
28 VI 1981



1. Odsłonięcie pomnika 28 czerwca 1956 — 1981
2. Lech Wałęsa w czasie rocznicowych obchodów
- 3.-5. Uczestnicy rocznicy na placu Mickiewicza
4. Akredytowany uczestnik uroczystego odsłonięcia pomnika — O. Honoriusz



Wolność wdziera się w życie
Nadzieja z prawem obywatelstwa
Nie zginęła i nie zginie
Tętni Ojczyzna
- do 13 tylko...

I zawsze
w oku wypaczeń
na ulicach epidemia strachu
szczyt cynizmu w wieczornym dzienniku
ulotka
zapis na chodniku
nawet pod murem kwiaty

grozą prawowitej władzy...

Ojciec Honoriusz

Podejmowanie działania również i poprzez niestosowanie przemocy nie uderza w przeciwnika; ma na celu orientację ku dobru, chce wyzwoić dobro, chce stworzyć dobro. Pewnie, że jest to walka i przegięcia są możliwe po obu stronach, jednak siła uderzenia tej metody nie trafia w człowieka, ale orientuje ku dobru.

O. Honoriusz

Ojca Honoriusza poznałam na początku roku 1981, w czasie strajków studenckich. Przychodził wtedy do Collegium Novum, bo jako duszpasterz akademicki chciał rozmawiać ze studentami. Zapamiętałam go z tego czasu jako człowieka bardzo skromnego, jakoby onieśmielonego sytuacją: duszpasterz akademicki? W dominikańskim habicie? Na uniwersytecie? Dla nas wszystkich było to dość niezwykle, całkiem nowe. Później, już w stanie wojennym, rósł na naszych oczach. Z dnia na dzień zdobywał coraz większe zaufanie i szacunek, obrastał legendą, stawał się jednym z najwyższych autorytetów w mieście. Ogromnie przeżywał krzywdę, niesprawiedliwość, jaka stała się udziałem naszych internowanych czy inaczej represjonowanych kolegów. Wiele robił, by i oni, i ich rodziny, nie czuli się osamotnieni. W rozmowach nie nadużywał wielkich słów, po prostu: realizował solidarność. Potrafił w tę działalność wciągnąć innych, nadać temu jakiś kierunek.

Profesor Zofia Trojanowicz UAM



NA SERIO PODJĘTE BRATERSTWO



Pamiętam, że przyszedł na strajk z wysoką gorączką. Nikt nie chciał nam wtedy Mszy odprawić, a Honoriusz przyszedł. Ja tego nie zapomnę. I on potrafił wtedy w nas, strajkujących studentach, kiedy tworzyło się NZS, zaszczyć wiarę. Myśmy wtedy naprawdę wierzyli w to, że wygramy. To była Boża wiara i nadzieja, a nie tylko produkt naszego wysiłku.

Stanisław Przepierski



1. Poznańskie Krzyże
2. Msza św. na Wydz. Matematyki UAM odprawiana w czasie strajku studenckiego przez O. Honoriusza
- 3.-4. Msza św. odprawiona przed gmachem Akademii Rolniczej w Poznaniu



Nastał 13 grudnia. Ojciec Honoriusz zaskoczony był tak samo jak wszyscy. Jednak od samego początku jednoznacznie stanął po stronie pokrzywdzonych, starał się zmniejszyć ich cierpienie i przerażenie. Zorganizował u dominikanów ośrodek pomocy dla internowanych i ich rodzin.

Leonard Szymański

KRZYŻ

Myślałem, że takie proste
poznać, pokochać, oddać
Wziąć krzyż

A wszystko dla Ciebie
„Który jesteś godzien”
i dla nich
bo czekają wciąż

Usłyszałeś moje „ślubuję”
Ciebie wyniosłem
ponad bliskich, przyjaciół

Ponad studia, sport, spacer, taniec i śpiew
Ponad ciepłe domu ognisko
swoj własny dom
plany na przyszłość

Stałem po Twojej stronie tuż
...że ten tłum bez twarzy
z dłonią w pięść
obok trzymałeś krzyż.
Weszliśmy
zacząłem rozróżniać twarze.
Chwytać sens wykrzykiwanych słów.

Przeciw sobie mam nawet najbliższych.
Jak ich przekonać, upewnić
wyrwać stamtąd!

Jak drogę wskazać
naprowadzić na trop
— brakuje sił

...
Już wiem
— Dałeś mi wszystko
Mam przecież...

O. Honoriusz

Dominikanin, ojciec, który był prawdziwym Ojcem dla bardzo wielu samotnych, skrzywdzonych, tych, którzy musieli czekać nieraz bardzo długo na powrót swoich najbliższych z internowania. Ojciec także dla tych, którzy płakali, bo wiedzieli, że już ich dzieci nie wrócą.

Ks. Bp Marek Jędraszewski



Śmierć Wojciecha Cieślewicza, Piotra Majchrzaka — zamordowanych przez Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej — to były najcięższe, najtrudniejsze dla pracujących w Ośrodku chwile. W nich wszystkich opieraliśmy się o osobistą wiarę O. Honoriusza. On uczył nas nieustannie, że w solidarności z cierpiącymi dla sprawiedliwości należy odnajdywać Boga.

Łucja Łukaszewicz



1. Księgi z podziękowaniami za różne formy pomocy
2. Praca przy segregowaniu transportu darów w sali DA
3. Okno Urzędu Wojewódzkiego m. Poznania z osobą filmującą wydarzenia na dziedzińcu kościoła Dominikanów.



ABYŚCIE NIE ZWĄTPILI

Nie zginst
 i nie zgini
 wystrzycz "wros"



To u nas znieważony naród dźwiga cielsko nielegalnej władzy, która dusi co dzień.

To u nas aparat przemocy doprowadził sztukę kłamania do rekordów świata a „Prawdę” kupuje się za 30 groszy.

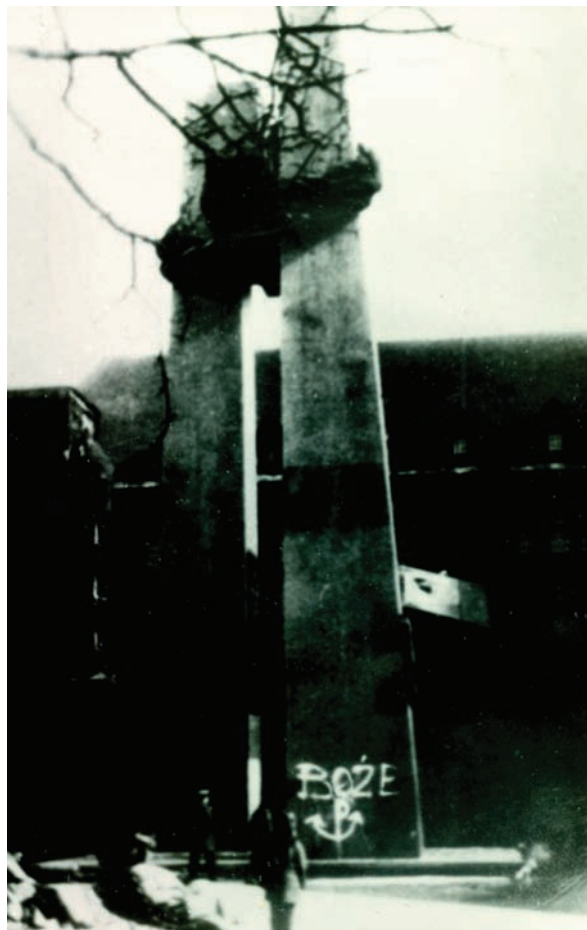
To u nas totalitarny system zabija przejaw każdej wolnej myśli i niekontrolowanego życia, by nie stały się groźnym podziemiem.

Jest ogromna siła w tej kontestacji, w tym sprzeciwie, w życiu narodowym. Ale trzeba się w ten sprzeciw ogólnonarodowy włączyć i na rzecz pokoju i sprawiedliwości. Jeżeli nie będziemy działać, będziemy niechybnie zepchnięci w korytarz czasu jako cienie i godni pogardy, jako rezerwy dla tych, którzy mają moc, ale bez jasnego widzenia. Trzeba działać, bo zagrożone są podstawowe wartości. A może zawsze kontestacja ma swoje źródło w zagrożeniu podstawowych wartości? Kto tworzy chaos?

O. Honoriusz

Był potężną osobowością, człowiekiem do głębi prawym, pełnym radości życia, bezkompromisowym. Jestem przekonana, że każdy, kto się z nim zetknął, czuł, że ten człowiek jest opoką. Toteż każdy biegł do niego ze swoim zmartwieniem. Nazajutrz po ogłoszeniu stanu wojennego pobiegłam i ja. Z tej ważnej rozmowy zapamiętałam jego nieugiętą wiarę w ostateczne zwycięstwo i zdania „żadnych paktów z diabelstwem” oraz „nie martw się, oni przeminą jak śnieg na wiosnę”.

Małgorzata Musierowicz



1. Msza św. w kościele Dominikanów w Poznaniu
2. Duszpasterską odpowiedzią na stan wojenny był cykl wykładów „Abyście nie zwątpili”
3. Na pomniku kotwica, symbol nadziei i walki

CHRZEŚCIJANIN MA WIELKĄ KARTĘ WOLNOŚCI

Po ogłoszeniu stanu wojennego i odwołaniu z funkcji demokratycznie wybranych rektorów Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, niektóre wydziały zorganizowały absolutoria w ogródku dominikańskim, odmawiając udziału w uroczystościach organizowanych przez narzucone władze uczelni.



Chrześcijanin ma wielką kartę wolności daną mu przez Boga, którą sam zapisuje. Może kształtować swoje życie według własnej woli, gdyż jest jego panem; może rzeźbić swoją osobowość, bo jest niezależny, ma godność — godność dziecka Bożego.

O. Honoriusz



1. Absolutorium Wydziału Filologicznego UAM.
Filologia polska 1982 (zdjęcie z lewej)
2. Absolutorium Wydziału Biologii UAM, 1982
3. Na zdjęciu rektorzy: J. Ziółkowski i J. Maciejewski
4. Rektor UAM, prof. J. Ziółkowski



I przemoc ma swoje granice, ducha nie można uwięzić...

Bóg zawsze jest zatroskany, o to co małe zagubione, cierpiące, potrzebujące pomocy

O. Honoriusz



NIEŚĆ NADZIEJĘ TAM, GDZIE SAMOTNIE, PUSTO I ŹŁE

To było radosne dziecko, które pomagało tylu ludziom, ma być zakopane w jakimś dole. Byłam taka, jakbym straciła rozum. Nie mogłam wejść do tego pokoju, różne drobiazgi z nim związane doprowadzały mnie do rozpaczcy.

W tym czasie ludzie unikali nas, bali się władzy, naszej determinacji w głośnym mówieniu o zabójcach i chyba naszego cierpienia. Zrobiło się wokół nas pusto.

W takich okolicznościach poznałam O. Honoriusza. Otworzył szeroko ręce i powiedział: „Dzisiaj już nikt nie jest ważny! Najważniejsza jest pani! Bardzo chcę panią poznać. Proszę, niech pani tu usiądzie i wszystko mi opowie”. Słuchał mnie z wielkim skupieniem i płakał razem ze mną. Przytulił mnie tak bardzo serdecznie i na koniec spytał, czy potrzebuję jakiejś pomocy.

Potem pomagał mi wielokrotnie. Pierwszy raz spotkałam takiego człowieka. Przez niego odczułam miłość Boga. Uspokoiliam się bardzo. Ojciec powiedział, że mogę przyjść zawsze, choć było przecież wielu chętnych na spotkanie z nim. Przychodziłam, a on nie pozwalał mi płakać i czasem mówił mi, jaki szczęśliwy jest Piotr, tam po drugiej stronie. Klimatu tych rozmów nie można opowiedzieć, ale wiem, że on przywrócił mi zdolność do życia. Kiedyś zaprosił nas na „siódmkę”, innym razem na opłatek i zawsze tak jakoś serdecznie nas wyróżniał. Czuliśmy jego miłość i to przywracało nam siły.

Teresa Majchrzakowa, matka Piotra



1. Rozbita głowa Piotra Majchrzaka
2. Ręce, na które czekali potrzebujący
3. Pogrzeb Piotra Majchrzaka — 22 maja 1982.
Trumnę niosą koledzy





...abyście nigdy nie zwątpili,
abyście nie podcinali sami tych korzeni,
z których wyrastamy,
abyście mieli ufność,
abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego,
u którego tyle pokoleń ją znajdowało,
abyście od Niego nigdy nie odstąpili,
abyście nigdy nie wzgardzili Miłością
która jest największa...

JAN PAWEŁ II

Boże Dziecię
błogosław szczególnie tym,
którzy cierpią dla sprawiedliwości
i tym, którzy biorą na siebie odpowiedzialność
za dobro Ojczyzny.

O. Hieronim H. Kordecki OP

Poznań — Boże Narodzenie 1982

Z jednej strony — nieznanego Bóg, z drugiej strony — nieznanego człowiek; w środku niepokoi betlejemski żłób, jerozolimski wieczernik, kalwaryjskie wzgórze. Ponad miejscami ofiary Bożego Syna zejść się muszą — nieznanego Bóg i nieznanego człowiek.

Pragnę przywitać wszystkich, którzy klękają tego wieczoru przed Bożym Słowem. Przede wszystkim tych, którzy nas żywią i chronią przed głodem — brać rolniczą. W osobach tu obecnych witam cały świat pracy wszystkich zakładów naszego miasta. Witam także was, droga młodzieży związana z nami na co dzień i tych od święta. Witam absolwentów, profesorów i pracowników wyższych uczelni. Witam duszpasterzy akademickich i moich konfratrów, którzy współdźwigają ciężar tego roku. (...)

Dzięki tajemnicy tej nocy, w której wszelka moc i wszelka przemoc truchleje, Bóg jest bliski, ludzki, słyszalny; transcendentny i kruchy jak dziecko. Można Go niejako dotknąć, zobaczyć, przyjąć i niestety... odrzucić i podeptać. Niech nasze serca zagospodarują ten wieczór w klimacie szczególnego braterstwa i jedności. Niech nasza serdeczność skruszy wszelkie mury nienawiści i beznadziei. Niech na horyzoncie naszego miasta wyrośnie nadzieja tak wielka i wspaniała, jak ta, którą symbolizuje potrójny krzyż na Wybrzeżu i Krzyże w sercu Poznania.

O. Honoriusz



1. Opłatek 1982 po Mszy św. w kościele Dominikanów
2. Szopka w stanie wojennym — 1982, kościół Dominikanów w Poznaniu



WYPADEK?

Wydartowo,
17 kwietnia 1983



Na zakręcie,
na skrzyżowaniu,
nawet — na prostej
drodze...
Absurd w potęgę,
normalność pod
mikroskopem,
wszystko rwie się...

Funkcjonuje sprawnie
jedynie to,
co przeżera życie...

O. Honoriusz

Okoliczności wypadku do dziś są niejasne. Ostatnie zdanie O. Honoriusza przekazał kapłan szpitala w Mogilnie: „Módlcie się za wrogów Kościoła, bo to są biedni ludzie”. Po trzech tygodniach walki o życie, 8 maja, w dniu imienin Ojciec Honoriusz zakończył swoją wędrówkę na ziemi.

Oto wraca do ziemi ten, którego Moc Stwórcza wywołała z niej na radość i na ból. Światło rzeczywistości i mrok tego świata ogarniały Go jednocześnie, a On pracował słowem, przyjaźnił się i modlił, poszerzając obszar światła. Był tym, który czyni dobrze. Był tym, który umniejsza samotność. Bóg nie zatrzymał Go, gdy On z nagle przybliżył się ku wieczności. Tak bardzo chcieliśmy w te dni wielkiego smutku, lecz i niezgasłej nadziei, aby pozostał z nami. Ale nie ma już głosu, nie ma oczu, nie ma dłoni Ojca Honoriusza. Przyjaznych, pomocnych, dobrych.

Ojczy Honoriuszu, Bracie Honoriuszu, nie umarłeś w nas. Nie tylko dlatego, że Twój duch jest częścią Wiekuistego Światła. Nie umarłeś, bo owocuje ewangeliczna Wartość, którą jednym zaszczytem, innym pomagasz pielęgnować, choćby milcząco, oddaloną obecnością. Nie żegnamy się z Tobą. W świętych obcowaniu będziemy razem prosić Przedwiecznego, by w latach szatańskiej destrukcji, o której z Tobą rozmawialiśmy, pełni bólu, dał nam, pomimo ciężaru cierpień, siłę miłości. Aby dźwignęła nas ku temu Dobru, które było celem Twego pielgrzymowania.

Marian Dźwiniel
Poznań, 12 maja 1983 r.



1. Rozbitý samochód O. Honoriusza na szosie pod Wydartowem
2. Grób Pański, Wielkanoc 1983, z krzyżami symbolizującymi ofiary stanu wojennego, stał się symbolicznym grobem O. Honoriusza
3. Brama od strony ul. Stalingradzkiej (obecnie al. Niepodległości), prowadząca do kościoła Dominikanów, stała się miejscem spontanicznego uzewnętrznienia reakcji społecznej na wiadomość o śmierci O. Honoriusza



OJCIEC HONORIUSZ ...BYŁ DLA NAS SZCZEGÓLNYM DAREM



*piase życie
światłości,
zawne !
br Honoriusz OF*

O. Honoriusza pociągało życie trudne, czuł wtedy cały jego smak — „Trzeba stawać przed Chrystusem w całej prawdzie, będąc w Jego zasięgu, nie jest łatwo żyć, ale to jest życie” — pisał.

Eugenia Dabertowa

LITERACI DO PIÓRA STUDENCI DO NAUKI

TOJA JONISZI
WOKÓŁ IZRAELA
PARTII

Wiec studentów przed Biblioteką Uniwersytecką
w Warszawie, 8 marca 1968 r.

Protest robotników w Szczecinie, grudzień 1970 r.



Rysy na systemie

Wyraźny koniec odwilży, zaostrzająca się cenzura oraz niesnaski w aparacie władzy doprowadziły do wybuchu społecznego protestu w marcu 1968 r. Brutalnej rozprawie z niepokorną młodzieżą akademicką i wspierającymi ją intelektualistami towarzyszyła niewybredna kampania antysyjonistyczna i czystki wewnątrz aparatu władzy. Wiele osób pochodzenia żydowskiego zmuszono do opuszczenia Polski. Sposobem na ratowanie upadającej gospodarki miały być drastyczne podwyżki cen wprowadzone w grudniu 1970 r. Spowodowały one protesty robotników krwawo stłumione przez wojsko i milicję.

W tle wiec potępienia „chuliganów” i „wichrzycieli” zorganizowany przez władze partyjne w Krakowie, marzec 1968 r.

Pozorna stabilizacja

Skompromitowana rozprawą ze światem pracy ekipa Gomułki musiała odejść. W wyniku wewnętrzpartyjnej rozgrywki stanowisko pierwszego sekretarza PZPR objął Edward Gierek. Pożyczki zagraniczne, zaciągnięte dla ratowania sytuacji ekonomicznej, pozwoliły na chwilowe polepszenie bytu społeczeństwa.

Odwilż w kulturze była, podobnie jak wszystkie dziedziny życia, starannie sterowana przez coraz bardziej scentralizowaną administrację partyjno-państwową. Obficie sączona propaganda sukcesu miała zapewnić społeczne zadowolenie. „Spontanicznym” czynom społecznym i produkcyjnym towarzyszyły martwe rytuały oficjalnych celebracji.



Po lewej Olkuska Fabryka Naczyni Emaliowanych, której załoga w odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 500 tys. sztuk naczyń, 18 lutego 1975 r. Poniżej „gospodarska wizyta” Edwarda Gierka, I sekretarza KC PZPR, podczas centralnych dożynek w Olsztynie, 10 września 1978 r. Po prawej Huta Katowice, portret Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa na ścianie zakładu, Katowice, grudzień 1976 r.





Protest robotników w Radomiu, 25 czerwca 1976 r.



Kolejka po mięso. Deficyt towarów w latach 70.

I znów „wypadki”

Drugą połowę lat siedemdziesiątych cechowały narastające braki w zaopatrzeniu w podstawowe towary oraz wydłużające się kolejki. W czerwcu 1976 radykalna podwyżka cen spowodowała wybuch nastrojów niezadowolenia w wielu miastach (zwłaszcza w Radomiu i Ursusie). Władza zareagowała z wielką brutalnością. Powszechna stała się świadomość niewydolności systemu socjalistycznego. W państwie, które „rosło w siłę”, a ludzie w nim „żyli dostatniej”, brakować zaczynało niemal wszystkiego.

Oddziały ZOMO podczas pacyfikowania manifestacji, Radom, 25 czerwca 1976 r.



Konsolidacja w oporze

Rozprawa władzy ze społecznymi protestami w czerwcu 1976 spowodowała spontaniczne zrodzenie się ruchu pomocy dla ofiar. Konsolidowały się środowiska młodych opozycjonistów, wspierane przez dawnych konspiratorów niepodległościowych starszego pokolenia. Z pomocą pośpieszył Kościół. Niezbyt liczne grupy organizującej się opozycji zapewniały sobie szerszy obszar oddziaływania dzięki coraz lepiej rozwijającemu się drugiemu obiegowi literatury i prasy. Nawiązywano kontakty z ośrodkami emigracyjnymi, zwłaszcza z paryską „Kulturą”. Powszechnie słuchano audycji radiowych zza żelaznej kurtyny, głównie Radia Wolna Europa.

1. Manifestacja patriotyczna z okazji utworzenia Konfederacji Polski Niepodległej, Warszawa, 1 września 1979 r. 2. Głódówka przedstawicieli Komitetu Obrony Robotników, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża w kościele św. Krzyża w Warszawie, październik 1979. Stoją od lewej Kazimierz Janusz, Kazimierz Wóycicki, Antoni Macierewicz, prof. Jan Kielanowski, Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, ks. Stanisław Małkowski. Siedzą na ławce: Joanna Duda-Gwiazda, Halina Mikołajska, Jan Lityński, Anka Kowalska, Jacek Bierezin, Andrzej Czuma. Na ziemi siedzą: Konrad Bieliński, Jerzy Markuszewski, Mariusz Wilk, Adam Michnik. 3. Konspiracyjna drukarnia Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA, prawdopodobnie Konstancin k. Warszawy, 1978–1979. Od lewej stoją: Antoni Roszak, Zenon Pałka, Mirosław Chojewski, Wojciech Onyszkiewicz, Konrad Bieliński.



1



2

3



Nieznani sprawcy

Wielu młodych Polaków, zahartowanych w marcu 1968 i grudniu 1970, coraz jawniej kontestowało system. Wykpiwano oficjalne slogany. Odkłamywano historię, pogłębiano świadomość ideową, a także religijność. Bezwzględne przeciwdziałanie władzy i Służby Bezpieczeństwa umacniało społeczne poparcie dla kontestatorów.

STANISŁAW PYJ
STUDENT V.R. FILOLOGII POLSKIEJ
GINAŁ TRAGICZNIE DN. 7.V
GODZ. 3



Pogrzeb zamordowanego 7 maja 1977 r. przez „nieznanych sprawców” Stanisława Pyjasa, działacza Studenckiego Komitetu Solidarności na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.



Msza pogrzebowa w kościele oo. Dominikanów w Krakowie.

Jan Paweł II witający się z dziećmi.



Przejazd Ojca Świętego przez Warszawę, w tle gmach KC PZPR, 2 czerwca 1979 r.



I zstąpił Duch...

16 października 1978 r. metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła wybrany został papieżem. To wydarzenie wielu Polakom przywróciło poczucie godności i dumy narodowej. Dodało odwagi do jawnego przeciwstawienia się władzy. Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny w czerwcu 1979 zgromadziła tłumy. Ludzie przeżywali chwile wielkiego entuzjazmu w poczuciu wolności i prawdy. Odżyły podstawowe wartości. Iskra padła na podatne podłoże...

A high-angle, black and white photograph showing a massive crowd of people filling a street and the area in front of a multi-story residential building. The crowd is dense, with individuals packed closely together. The building in the background has many windows, some of which are visible above the crowd. The overall scene suggests a large-scale public gathering or protest.

Narodziny Solidarności

Do wybuchu protestu społecznego doszło zaledwie rok później. Coraz większe trudności bytowe oraz wprowadzona 1 lipca 1980 r. podwyżka cen były przyczyną narastającej fali strajków. Wysuwane postulaty świadczyły o ważnej przemianie w świadomości społecznej, żądano bowiem utworzenia niezależnej od władzy, samorządnej organizacji związkowej. Godziło to w same podstawy systemu, podważało wieloletni „dorobek” komunizmu. Wobec rozmiarów protestu i ogromnej determinacji społeczeństwa władza ludowa zdecydowała się na chwilowe ustępstwa.

Strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, widok placu przed stoczną z lotu ptaka, sierpień 1980 r.





Rejestracja NSZZ „Solidarność”, tłum przed budynkiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, 10 listopada 1980 r.

Czesław Miłosz, Lech i Danuta Wałęsowie podczas spotkania w Stoczni Gdańskiej, 17 czerwca 1981 r.

Niezależni i Samorządni

Obok NSZZ „Solidarność” utworzony został NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Również młodzież akademicka wywalczyła sobie prawo do własnej autentycznej organizacji — Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Fala dążeń wolnościowych nie ominęła nawet aparatu władzy — powstał Komitet Założycielski Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO, a także tzw. struktury poziome w PZPR. Mimo że oficjalnie nie kwestionowano socjalizmu, samo istnienie wielomilionowej, niezależnej od władzy organizacji godziło w fundament systemu.



Złożenie wniosku o rejestrację NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, Warszawa, 10 stycznia 1981 r.



Uroczystość odsłonięcia pomnika Poznańskiego Czerwca 1956, Poznań, 28 czerwca 1981 r.

Pacyfikacja strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie, 2 grudnia 1981 r.

Plakat „Solidarności” „Meldujemy zakończenie rozmów w Bydgoszczy”, 19 marca 1981 r.

MELDUJEMY
ZAKOŃCZENIE
ROZMÓW



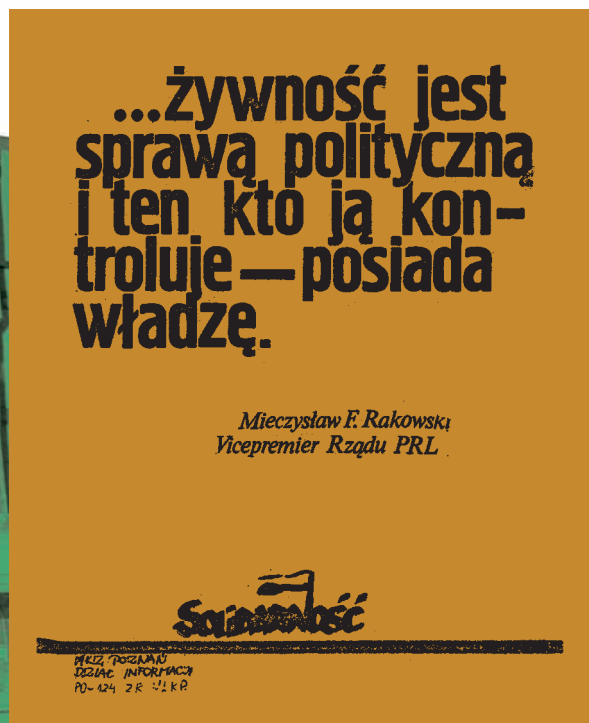
W BYDGOSZCZY

19 . III . 1981 R.

Zmęczyć i spacyfikować

Nie mogąc uzyskać wsparcia ze strony Układu Warszawskiego dla spacyfikowania społeczeństwa, władza przyjęła strategię działania przez zmęczenie i zniechęcenie ludzi trudnościami życia codziennego. Prowokowano kolejne starcia. Zmasowana ofensywa propagandowa tłumaczyła wszelkie trudności i braki strajkami i „warcholstwem określonych działaczy”. Jednocześnie w zaciszu sztabów przygotowywano rozprawę z „Solidarnością”.

Poniżej plakat „Solidarności” z cytatem z wicepremiera Rakowskiego „...żywność jest sprawą polityczną”.



Pusty sklep mięsny, 1981 r.



Przywracanie porządku

Wprowadzenie stanu wojennego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. zaskoczyło i zszokowało społeczeństwo. Władza działała szybko i brutalnie. Internowani i aresztowani czołowych działaczy „Solidarności” towarzyszyły pacyfikacje niepokornych zakładów pracy.

l. dz. AB - 00167/81

Na zdjęciu po lewej symboliczny grób górników poległych w czasie pacyfikacji strajku w kopalni „Wujek” w Katowicach, Gdańsk, grudzień 1981 r. Po prawej transportery opancerzone na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, 13 grudnia 1981 r. Na czerwono decyzja Komendanta Wojewódzkiego MO w Koninie o rozpoczęciu akcji „Jodla” (internowanie działaczy „Solidarności”), 13 grudnia 1981 r. Na sąsiedniej stronie Wojciech Jaruzelski ogłasza w TV wprowadzenie stanu wojennego, 13 grudnia 1981 r.

(8)
48
JK

D E C Y Z J A nr 112/81

KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO MO W KONINIE

z dnia 12 grudnia 1981 r.

na podstawie art. 42 **dekretu z dnia** 12.12.81,

o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego

. z a r z ą d z a m :

1. Rozpoczęcie w trybie natychmiastowym akcji kryptonim „JODLA”

mającej na celu internowanie osób z terenu województwa konińskiego zgodnie z planem internowania.

2. Przygotowanie do pracy Grupy Śledczej przy komendzie Wojewódzkiej MO w Koninie.



**KOMENDANT WOJEWÓDZKI
MUSI OBYWATELSTWA
W KONINIE**

ptk ins. Zenon Jakubowski



Na zdjęciu po lewej filmowanie wiernych zgromadzonych przed kościołem oo. dominikanów w Poznaniu. Poniżej koperta ocenzurowanego listu do internowanego we Wronkach. Po prawej zdjęcie celi w ośrodku dla internowanych w Ostrowie Wielkopolskim, 1982 r. W tle meldunek operacyjny SB o udzieleniu internowanym i ich rodzinom pomocy przez oo. dominikanów w Poznaniu, grudzień 1981–styczeń 1982 r.



ob.
Jarosław Gmishowski
syn Adama

ZAKŁAD KARNY

ul. R. Luksemburg 7

64-510 Wronki

OCENZUROWANO

Bezprawie w majestacie prawa

Podczas stanu wojennego internowano około 10 tysięcy osób w 52 ośrodkach dla internowanych. Rodziny internowanych przez wiele dni nie wiedziały nic o losie swoich bliskich. Wielu działaczy, którzy organizowali strajki i pierwsze struktury konspiracyjne zostało aresztowanych. Zapadały surowe wyroki. Pomoc dla internowanych, aresztowanych i ich rodzin konsolidowała społeczność.







Solidarni w oporze

Ostre represje nie zdołały zastraszyć i ponownie zniewolić społeczeństwa. Powstające spontanicznie konspiracyjne struktury związkowe podporządkowały się działającej w podziemiu Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Licznie krążyły nielegalne wydawnictwa. Manifestacje gromadziły tłumy, mimo brutalnego przeciwdziałania sił porządkowych. Kościół ponownie stał się ostoją dla niezależnej twórczości i opozycyjnej działalności.

1. Pielgrzymka do Częstochowy, stan wojenny. 2. Msza św. w intencji ojczyzny w kościele oo. Dominikanów w Poznaniu, 1982 r. 3. Manifestacja „Solidarności” w Poznaniu, 1 maja 1983 r. 4. Wiązanka kwiatów od „Solidarności” pod pomnikiem Poznańskiego Czerwca 1956, 1 maja 1982 r.



1



2



3



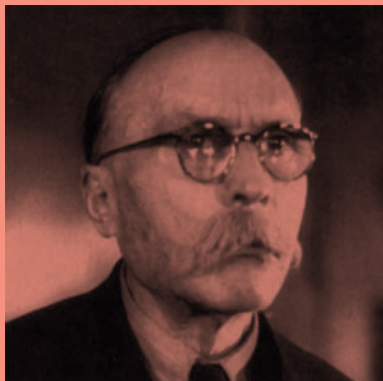
7



8



9



4



5



6



10

Ofiary reżimu

Trudno ustalić pełną liczbę ofiar reżimu komunistycznego. Najwięcej osób zginęło podczas wprowadzania i utrwalania władzy ludowej w latach 1944–1954. Szacuje się, że w tym okresie w walce z aparatem bezpieczeństwa zginęło ok. 8 tys. konspiratorów, a niemal 80 tys. zostało aresztowanych. Na karę śmierci skazano ok. 5 tys. osób. Równie trudne jest ustalenie liczby ofiar kolejnych starć społeczeństwa z władzą. Zwłaszcza że wiele zgonów władze przypisywały „nieznanym sprawcom” lub „losowym wypadkom”.

1. Mjr Rudolf Majewski, oficer AK, komendant Związku Byłych Partyzantów „Warta”, zamordowany w 1949 r. we Wronkach. 2. Dowódca oddziału antykomunistycznego Eugeniusz Kokolski otoczony przez UB i żołnierzy radzieckich popełnił samobójstwo 15 marca 1946 r. 3. Płk Stanisław Kasznica, ostatni komendant NSZ, stracony 12 maja 1948 r. 4. Kazimierz Pużak, sekretarz generalny PPS, przewodniczący RJN, sądzony w Moskwie w procesie szesnastu, zamordowany w więzieniu w Rawiczu 30 kwietnia 1950 r. 5. Ostatni komendant Zrzeszenia „WiN” ppłk Łukasz Ciepliński, stracony 1 marca 1951 r. 6. Gen. August Emil Fieldorf „Nil”, szef Kedywu KG AK, komendant organizacji „Nie”, stracony 24 lutego 1953 r. 7. Marian Kubiak, 19-letni monter telekomunikacyjny — zginął podczas Poznańskiego Czerwca 1956. 8. Pośmiertne zdjęcie Zbyszka Godlewskiego „Janka Wiśniewskiego” — ofiary pacyfikacji grudniowych 1970 r. Z archiwum SKBPOG w Gdyni. 9. Ks. Roman Kotlarz, opiekun ludzi skrzywdzonych po wydarzeniach czerwcowych w Radomiu, ofiara akcji represyjnych SB, zmarł 18 sierpnia 1976 r. 10. Ks. Jerzy Popiełuszko, kapelan „Solidarności”, zamordowany przez funkcjonariuszy SB w październiku 1984 r.

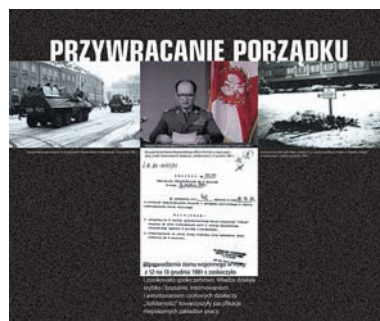
Spis tablic A

A1	A2	A3
A4	A5	A6
A7	A8	A9





A10	A11	A12
A13	A14	A15
A16	A17	A18



A19	A20	A21
A22	A23	A24
A25	A26	

B1	B2	B3
B4	B5	B6
B7	B8	B9



B10	B11	B12
B13	B14	B15
B16	B17	B18

[illegible][illegible][illegible]

B19	B20	B21
B22	B23	B24
B25	B26	

Wystawa A

Wobec opresji.

Zmagania o godność, wolność i sprawiedliwość

**Scenariusz, kwerenda archiwalna,
biblioteczna i fotograficzna**

Agnieszka Łuczak, Aleksandra Pietrowicz

Projekt graficzny i przygotowanie do druku

Teodor Jeske-Choiński

Materiały archiwalne

Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum Historii Miasta Poznania, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Fundacja „Wielkopolskie Archiwum Solidarności”, Muzeum Okręgowe w Lesznie, Muzeum Okręgowe w Kaliszu, Muzeum Regionalne w Jarocinie, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Ośrodek Karta, Archiwum Państwowe w Kaliszu, zbiory prywatne Łukasza Jastrzęba, Jana Kołodziejskiego, Marii Krzyżańskiej, Danuty Prus-Głowackiej, Aleksandry Pietrowicz, Juliana Zydorka

Wystawa B

Pisz życie światłami — zawsze.

25. rocznica śmierci o. Honoriusza Kowalczyka OP

**Scenariusz, kwerenda archiwalna,
biblioteczna i fotograficzna**

Stanisława Borowczyk

Projekt graficzny i przygotowanie do druku

Bolesław Musierowicz

Materiały archiwalne

Fundacja im. O. Honoriusza Kowalczyka,
Grzegorz Pierzchała

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Poznaniu

ISBN 978-83-932188-2-0

